

## Epikur (342-271 p.n.e.)

(Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przeł. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupisa, [Biblioteka Klasyków Filozofii], Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968, s. 656-658.)

XXXI. Prawo naturalne jest tylko korzystną umową zawartą w tym celu, aby sobie wzajemnie nie szkodzić.

XXXII. Dla istot żywych, które nie są zdolne do zawierania umów zabraniających wzajemnego wyrządzania sobie szkód, nie istnieje ani prawo, ani bezprawie. To samo można powiedzieć o ludach, które nie mogły czy nie chciały zawrzeć układów zabraniających wzajemnego szkodenia sobie.

XXXIII. Nigdy nie istniała sprawiedliwość sama w sobie; sprawiedliwość jest raczej umową zawartą między społecznościami w dowolnym miejscu po to, aby nie wyrządzać ani nie doznawać szkody.

XXXIV. niesprawiedliwość nie jest złem sama w sobie; jest natomiast złem ze względu na podejrzliwy strach wywołany obawą, iż nie uda się ująć przed tymi, którzy są powołani do karania winnych.

XXXV. Niemożliwe jest, by ten, kto dopuścił się potajemnie jakiegoś przestępstwa wobec umowy o wzajemnym nieszkodzeniu sobie, mógł żywić przekonanie, iż się z tym ukryje, nawet gdyby udało mu się dotąd ukryć już dziesięć tysięcy razy. Albowiem aż do ostatniej chwili życia nie będzie miał pewności, że i tym razem uda mu się ukryć.

XXXVI. Ogólnie biorąc, sprawiedliwość jest jednakowa dla wszystkich, jeśli się założy, iż przynosi korzyść we wzajemnych stosunkach; jednakże w zastosowaniu do poszczególnych krajów i różnych warunków ta sama rzecz nie przedstawia się wszystkim jako sprawiedliwa.

XXXVII. Wśród przepisów ogłoszonych przez prawo za słuszne te, które zostały uznane za pożyteczne we wzajemnych stosunkach, uzyskały tym samym miano sprawiedliwych, niezależnie od tego, czy są sprawiedliwe dla wszystkich, czy nie. W wypadku, gdyby ktoś ustanowił prawo, które by nie było pożyteczne dla społeczności, prawo takie nie mogłoby być uznane za sprawiedliwe. A gdyby nawet związana z prawem pożyteczność zmieniła się, ale przez pewien okres czasu była jednak zgodna z pojęciem ustalonym przez to prawo, byłaby mimo to sprawiedliwa w tym okresie czasu dla tych wszystkich, którzy nie daliby się zbałamucić pustymi słowami, lecz uwagę swą koncentrowaliby na samych faktach.

XXXVIII. Tam, gdzie się okazało, że przy nie zmienionych okolicznościach prawo uznane za sprawiedliwe w rzeczywistości nie jest już zgodne z pojęciem sprawiedliwości, w takim wypadku prawo przestało już być sprawiedliwe. Gdy wszelako wskutek zmiany okoliczności prawa ustanowione jako sprawiedliwe stały się już nieużyteczne, to jednak były sprawiedliwe dopóty, dopóki były korzystne dla stosunków społecznych obywateli tego samego państwa; atoli przestały być sprawiedliwe, bo nie były już więcej pożyteczne.

XXXIX. Kto się potrafił najlepiej zabezpieczyć przed przeciwnościami zewnętrznymi, ten włączył wszystkich, których tylko mógł, do wspólnego rodu; ale tych, których nie mógł włączyć, nie traktował bynajmniej jako obcych. O ile natomiast i to się okazało niemożliwe do zrealizowania, unikał wzajemnych stosunków i wybierał to, co przynosiło pożytek.

XL. Ci, którzy mieli możliwość zapewnić sobie bezpieczeństwo od swych sąsiadów, żyli razem w sposób najbardziej przyjemny, będąc w posiadaniu nader mocnej gwarancji. Ciesząc się najpełniejszą przyjaźnią, bynajmniej nie lamentowali dla wzbudzenia współczucia, gdy ktoś umarł przedwcześnie.

### Pytania i polecenia:

1. Oceń poglądy Epikura na temat zawierania umów w relacjach międzyludzkich.
2. „Niesprawiedliwość nie jest złem sama w sobie”. Czy twoim zdaniem jest coś „złe samo w sobie”?
3. „Ta sama rzecz nie przedstawia się wszystkim jako sprawiedliwa”. Co sądzisz o relatywizmie Epikura?
4. „Wybierał to, co przynosiło pożytek”. Czy twoim zdaniem pożytek to właściwe kryterium etyki?